

Idia Kozieja  
WSP Bydgoszcz

### WACŁAW WOROWSKI JAKO KRYTYK LITERATURY POLSKIEJ

Spuścizna Wacława Worowskiego - wybitnego działacza bolszewickiego i publicysty - /1871-1923/ - jest bogata i różnorodna. Obok problematyki z zakresu historii marksizmu i ekonomiki krytyka literacka w jego twórczości wysuwa się na plan pierwszy i może rywalizować z pracami dotyczącymi innych dziedzin. Około jednej czwartej tego, co napisał pod licznymi pseudonimami<sup>1/</sup> poświęcone jest literaturze pięknej. Jest to o tyle znamienne, że Worowski filologiem nie był i nie miał przygotowania naukowego do prowadzenia badań historycznoliterackich ani do działalności krytycznej, był technikiem z wykształcenia a rewolucjonistą z powołania.

Niemniej przeto zainteresowania literackie Worowskiego nie są przypadkowe. Z licznych o nim wspomnień ludzi, którzy go znali osobiście, dowiadujemy się, że był to człowiek wszechstronnie wykształcony, po mistrzowsku władający językiem rosyjskim i polskim /był to jego język ojczysty/ oraz pięcioma jeszcze językami europejskimi<sup>2/</sup>. Był odczytany, znał rosyjską oraz zachodnioeuropejską przeszłość literacką, jak również współczesne zjawiska literackie.

"Niewielu miało szczęście - pisał Pantelejmon Lepieszynski - ocenić jego olbrzymą wiedzę o literaturze pięknej, o historii sztuki i zabytkach przeszłości. W tym względzie można by go postawić przynajmniej na równi z A. Łunaczarskim,

nie niżej. /.../ Bardzo kochał muzykę, pasję tę podtrzymywała w nim jego żona Dora Mojsiejewna, sama niezła pianistka. Był wrażliwym wielbicielem poezji, jego dusza rwała się do wszystkiego, co było najpiękniejsze, stworzone przez ludzki geniusz, przez kulturę ludzką<sup>3/</sup>.

Krytyka literacka była jedną z form legalnej działalności Worowskiego. Uprawiał ją blisko dwadzieścia lat, pisząc podobnie jak Plechanow, Łunaczarski czy Olminski nie w zaciszu gabinetu, lecz w nieustannej walce. "Jego praca literacka była związana z robotą rewolucyjną i jej podłożem".<sup>4/</sup> Zrodziła ją potrzeba chwili. Przyswiecał jej określony cel praktyczny - kształtowanie rewolucyjnej świadomości mas ze szczególnym uwzględnieniem inteligencji, która w owych czasach znajdowała się na rozdrożu.

Dobrze znając tradycję literacką i twórczość swoich współczesnych, główne zainteresowanie skierował na prześledzenie rosyjskiego procesu historycznoliterackiego. Pośród literatur europejskich najbliższą mu była literatura kraju znad Wisły. O niej po rosyjskiej napisał najwięcej.

Prace te jak dotąd nie znalazły się w kręgu zainteresowań badaczy. W Związku Radzieckim na przestrzeni lat wydawano dzieła Worowskiego,<sup>5/</sup> monografie o nim<sup>6/</sup>. Powstało też wiele prac szczegółowych<sup>7/</sup>, które rozpatrują różne aspekty jego twórczości krytycznoliterackiej. Poświęcone są w ogromnej swej większości artykułom o literaturze rosyjskiej, czasem o zachodnioeuropejskiej. Ich autorzy spuściznę Wacława Worowskiego o literaturze polskiej traktują marginalnie, najczęściej zaś pomijają milczeniem. Jeden tylko A.R.Wołkow<sup>8/</sup>

zasygnalizował ten problem, który nie doczekał się dotąd wszakże wszechstronnego rozwinięcia. Niewątpliwa zasługa Wołkova polega na wydobyciu z zapomnienia ciekawego i ważkiego tematu dotyczącego związków kulturalnych polsko-rosyjskich na początku dwudziestego wieku.

Jednakże badacz ograniczył się do krótkiego przeglądu polskiej problematyki w twórczości Worowskiego. Było to postawienie problemu, nie zaś jego rozwiązania. Z zadowoleniem odnotowujemy więc tylko fakt coraz częstszego i coraz starszego wydawania prac krytycznych<sup>9/</sup> Worowskiego, w tym dotyczących spraw polskich.

Celem niniejszego artykułu jest znalezienie właściwej odpowiedzi na pytanie: jaki jest stosunek Worowskiego do literatury polskiej, zwłaszcza do polskiego romantyzmu, pozytywizmu i modernizmu na tle literatury i krytyki rosyjskiej początku naszego stulecia.

W Polsce Worowski pozostał, niestety, krytykiem nieznanym. W prasie ukazało się zaledwie kilka notek biograficznych<sup>10/</sup>, jedno wspomnienie o nim, nb. już po śmierci jego autora /Pawła Ettingera<sup>11/</sup>/, recenzje tomu W.W. Worowskiej, "Literaturno-kriticzeskije stat'i"<sup>12/</sup> jeden artykuł naukowy<sup>13/</sup> oraz zdawkowe wzmianki w podręcznikach literatury rosyjskiej<sup>14/</sup> i w interesującej książce Zbigniewa Barańskiego o literaturze polskiej w Rosji na przełomie XIX i XX wieku<sup>15/</sup>. Zdarzają się też kaczki dziennikarskie jak ta z "Życia Literackiego"<sup>16/</sup>. Stan taki może co najmniej dziwić. Niech więc ten artykuł będzie pierwszą próbą interpretacji polskiej problematyki literaturoznawczej w twórczości Worowskiego. By przeniknąć w jej

głębsze warstwy, nieodzowne jest przypomnienie bagażu życiowych i intelektualnych doświadczeń, z jakim przystępował krytyk do pisania.

Urodził się w Moskwie w roku 1871 w polskiej patriotycznej rodzinie jako trzeci syn inżyniera kolei. Ojciec zmarł, gdy Wacław miał pół roku. W rodzinie Worowskich poprzez dziada, który był uczestnikiem powstania styczniowego, żywe były tradycje walk wyzwoleniczych narodu polskiego. Opowiadania o powstaniu, o bohaterskim zrywie narodowym i jego uczestnikach, o krwawym terrorze Murawjowa-Wieszatela wywarły wielki wpływ na kształtowanie się rewolucyjnego światopoglądu Wacława. Z domu rodzinnego wyniósł głęboką nienawiść do caratu i nieodparte pragnienie walki o wyzwolenie narodu polskiego. Jako student Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, Worowski w roku 1891 wstąpił do "Koła" - stowarzyszenia, które jednoczyło rewolucyjne organizacje polskich studentów z uczelni Moskwy. Przechowywał i rozpowszechniał nielegalną literaturę socjalistyczną pochodzącą z terenów polskich. W jego mieszkaniu w 1891 roku studenci polscy obchodzili setną rocznicę Konstytucji 3 maja. W 1894 roku wstąpił do marksistowskiego koła robotniczego, które wkrótce potem weszło w skład moskiewskiego "Związku Robotniczego" założonego i kierowanego przez Włodzimierza Lenina. Ta organizacja razem ze Związkiem Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej stała się załączkiem przyszłej ogólnorosyjskiej partii typu leninowskiego. W przededniu święta majowego 1897 roku przeprowadzono w domu Worowskiego rewizję, w czasie której

znaleziono wielką ilość literatury marksistowskiej oraz polskie wiersze rewolucyjne. Kolejne pięć lat Worowski wraz z żoną i dwunastoma polskimi kolegami spędził w więzieniu i na zesłaniu. Były to lata trudne, ale sprzyjały rozwojowi własnej osobowości i dalszej edukacji. Począwszy od 1902 roku Worowski poświęcił się wyłącznie działalności rewolucyjnej przerywanej pobytem w różnych krajach Europy. W przededniu pierwszej rewolucji rosyjskiej oddelegowany został do Odessy, gdzie założył silną organizację bolszewicką i przewodził jej przez szereg lat, utrzymując ścisły kontakt z bolszewickim ośrodkiem emigracyjnym. Pracując aktywnie w rosyjskim ruchu rewolucyjnym wiele uwagi poświęcił sprawom polskim. W okresie "odesskim"<sup>17/</sup> powstała większość jego notek bibliograficznych, recenzji i artykułów krytycznych poświęconych literaturze polskiej. Wśród dziennikarzy czasopisma "Odieskoje obozrienije" tylko Worowski władał językiem polskim, dobrze znał literaturę polską i polską sztukę<sup>18/</sup>. Jemu właśnie redakcja powierzała pisanie wzmianek o aktualnie ukazujących się książkach pisarzy i poetów polskich w przekładzie na język rosyjski.

Do nich należy m.in. notka o "Syzyfowych pracach" Stefana Żeromskiego /wydanych przez "Ad Astra" w przekładzie Eugeniusza Toporowskiego/<sup>19/</sup> i o pierwszym tomie dzieł zebranych Marii Konopnickiej /w przekładzie Marii Toporowskiej/<sup>20/</sup>.

Obie wzmianki podkreślają demokratyczne dążenia polskich pisarzy i znaczenie wydawnictwa "Ad Astra" jako popularyzatora ich utworów na gruncie rosyjskim.

W okresie odesskim Worowski występował również z odczytami publicznymi o pisarzach polskich. W marcu 1912 roku wygłosił odczyt w dużej sali towarzystwa oświeceniowego "Union" na temat "Zygmunt Krasiński i poezja romantyczna Polski". Wystąpienie to spotkało się z wielkim zainteresowaniem. Gazeta "Odieskije nowosti" np. zamieściła recenzję, w której nie zabrakło słów uznania pod adresem Worowskiego. "P. Orłowski<sup>21/</sup> w obszernym i ciekawym wykładzie przedstawił żywy rys postaci Krasińskiego i jego twórczości. Odczyt był niezmiernie interesujący, żywy, głęboko przemyślany i przygotowany z dużą znajomością i zrozumieniem poezji polskiej"<sup>22/</sup>. Worowski był autorem recenzji przedstawień teatralnych polskich trup odwiedzających Odessę. Pisał niezwykle ciepło o talentie i mistrzowskiej grze czołowych polskich aktorów - Marii Przybyłko-Potockiej, Pokrowskiego i Kazimierza Kamińskiego<sup>23</sup>.

Obok działalności czysto popularyzatorskiej w okresie odesskim Worowski rozwijał działalność krytycznoliteracką: pisał o poetach i prozaikach polskich XIX i XX wieku. Większość z nich nie ukazała się drukiem za życia krytyka. Po raz pierwszy zamieścili ją wydawcy w drugim tomie dzieł Worowskiego<sup>24/</sup>. Worowski pisał w burzliwych czasach, które niosły wciąż nowe przemiany w Rosji, budziły sprzeczne nastroje od wielkich nadziei i uniesień do równie wielkich rozczarowań. Taki stan doprowadził do weryfikacji dotychczasowych sądów o niepodważalności dorobku intelektualnego, artystycznego i estetycznego dziewiętnastego wieku i do narodzin nowej

sztuki i nowej estetyki. Przełom wieków przyniósł powiew nowych prądów literatury europejskiej. "Wspólnota Europy literackiej najsilniej się ujawniła, kiedy wymiana wartości literackich była najbardziej ożywiona, najbardziej kosmopolityczna"<sup>25/</sup>. W Rosji gorliwie tłumaczono modnych podówczas autorów, a ich samych chętnie goszczono.

Pierwsi rosyjscy marksiści zajmowali się krytyką literacką właśnie w czasach kryzysu estetyki nie tylko w Rosji, ale i na świecie, kiedy stały się powszechne teorie o niemożności poznania piękna. Na równi z relatywizmem estetycznym coraz częściej dawał o sobie znać empiryzm związany z bujnym rozkwitem nauk przyrodniczych, który ograniczał się do inwentaryzacji i opisu zjawisk literackich i nie starał się zająć ich typologią i systematyzacją. W nauce rozwijały się kierunki estetyzujące, komparatystyczne i kulturalno-historyczne badające niektóre strony procesu historyczno-literackiego, absolutyzując je i tym samym upraszczając złożone zjawiska. Coraz bardziej stawało się konieczne odkrycie obiektywnych praw rządzących sztuką. Plechanow, Olmiński, Lunaczarski i Worowski w odniesieniu do spraw sztuki i jej oceny wyróżniali się obiektywizmem nie tylko w teorii, lecz i w praktyce. Ponieważ wszyscy byli przede wszystkim działaczami bolszewickimi, ich prace są krótkie - przeważnie artykuł publicystyczny, szkic, esej. Większe prace pisali w więzieniu i na zesłaniu, albo odkładali je na spokojniejsze czasy. W nurcie marksistowskim jest charakterystyczne dążenie do ujmowania w nowym świetle historii sztuki rosyjskiej i pow-

czechnej od czasów najdawniejszych po współczesność<sup>26/</sup>.  
Ich dorobek ma charakter encyklopedyczny. Świadczy to nie tylko o niebywalej erudycji tych krytyków, ale i o zaistniałej potrzebie przewartościowania działalności ludzkiej w dziedzinie sztuki na przestrzeni wieków. Obserwując rozwój sztuki od czasów antycznych po najnowsze dochodzili do wniosku, że postęp w tej dziedzinie nie idzie w parze z rozwojem społecznym, że w rozwoju sztuki i społeczeństwa zachodzą nawet sprzeczności. Krytycy marksistowscy zdecydowanie występowali przeciw społecznym pesymistom, przeciw tym, którzy głosili mit o bezsilności ludzkiej. Uważali, że rewolucja pozwala odkryć nawarstwiające się na przestrzeni wieków nieprzemijające wartości klasyki.

Pośród rosyjskich krytyków marksistowskich Worowskiego najwięcej wspólnego, gdy idzie o estetykę, łączy z Plechanowem, który był bardzo bliski upodobaniom Marksa i nawiązywał do kanonu stworzonego na gruncie rosyjskim przez Bielińskiego, a więc do wzorów będących rezultatem rozważań nad literaturą i myślą filozoficzną niemieckiego klasycyzmu i rosyjskiego realizmu krytycznego. Do tej samej tradycji co Worowski i Plechanow nawiązał w latach trzydziestych i czterdziestych najwybitniejszy przedstawiciel estetyki marksistowskiej G. Lukács, który czerpał swe inspiracje z idei Goethego i Hegla. Plechanow sformułował zasadę dwóch aktów krytyki, zgodnie z którą należy najpierw zbadać społeczną genezę utworu, a dopiero potem ocenić go pod względem estetycznym. Worowski stosował się tę zasadę w praktyce bardzo szeroko. Przytoczmy jeszcze



niektóre oryginalne sądy Worowskiego dotyczące estetyki. Krytyk uważał, że artysta jest niewolnikiem swojej psychiki, że dążenie pisarza do wykazania określonych tendencji politycznych pozbawia jego twórczość tego, co przyjęło się nazywać pierwiastkiem artystycznym, bowiem cele ideowe i ideowe przekonania są zgubne dla sztuki. Artysta nie jest w stanie przewidzieć mniej lub bardziej prawdopodobnych wizji przyszłości. Lunaczarski stanowisko Worowskiego w ostatnich dwóch kwestiach po latach zweryfikował<sup>27/</sup>.

W artykułach Worowskiego znajdujemy pierwszą w literaturoznawstwie marksistowskim próbę stworzenia całościowej i głęboko przemyślanej koncepcji polskiego procesu historyczno-literackiego poprzez romantyzm, pozytywizm i modernizm. Krytyk pisał o literaturze polskiej wtedy, kiedy ta literatura wciąż jeszcze święciła triumf na ziemi rosyjskiej zapoczątkowany po powstaniu styczniowym. W Rosji żywo interesowano się nabolącą sprawą polską. Niemalą rolę w popularyzowaniu polskiej kultury literackiej odegrali Paweł Kogan, Władimir Fricze, Jewgienij Aniczkow, Aleksander Jacymirski a wśród uczonych przebywający wtedy w Rosji J. Baudoin de Curtenay. Pisali oni o klasycznej i współczesnej literaturze Polskiej. Wielu wybitnych pisarzy rosyjskich dawało wyraz swoim polskim sympatiom, m.in. A. Błok, K. Balmont, M. Gorki i W. Korolenko.

Woronowskiemu szczególnie bliska była polska tradycja romantyczna. Dobrze znał epokę romantyzmu i twórczość przedstawicieli tego nurtu. U schyłku XIX wieku nadal szczeno Mickiewicza, ale już zaczynano się w Rosji interesować Słó-

wackim i Krasieńskim. Twórczość Krasieńskiego przyciągała wówczas czytelników, krytyków i badaczy literatury, czasem budziła kontrowersje. Do jego dramatów jako pierwsi sięgnęli symboliści, dostrzegając w nich punkty styeczne z kierunkiem, który reprezentowali. Zupełnie inaczej odczytywali je Korolenko<sup>28/</sup> /zwolennik sztuki realistycznej/ i Gorki<sup>29/</sup>.

Worowski napisał dwa obszernie wzajemnie się dopełniające eseje o Zygmuncie Krasieńskim z okazji setnej rocznicy urodzin poety. Pierwszy z nich, zatytułowany "Polski Dante", utrzymany jest w konwencji biograficznej i w poetyce baśni czarodziejskiej z wrózkami, złym duchem, piekłem i niebem, ze szlachetnym bohaterem, który poddawany różnym próbom w końcu osiąga swój cel. "Sto lat temu - 7/19/lutego 1812 roku - pisze krytyk<sup>30/</sup> - w rodzinie generała napoleońskiego, Polaka Wincentego Krasieńskiego urodził się chłopiec Zygmunt. Przy jego kołysce zeszyły się jak przy śpiącej królowie wszystkie dobre wróżki, dając mu bogactwo, historyczne nazwisko, wielki talent - wszystko, co tylko mogłoby się zamarzyć człowiekowi. Ale zapomniano zaprosić, podobnie jak w bajce, złą wrózkę. Przyszła nieproszona i przyniosła nowonarodzonemu przekleństwo daru poetyckiego"<sup>31/</sup>.

Wcześniej odczuł na sobie Krasieński zgubny wpływ czarów złej wrótki. Poezja pociągała go, dawała mu wiele przyjemności, otwierała przed nim tajemne głębiny i pozwalała szybować wysoko. Dostarczając silnych przeżyć duchowych, uczyniła go najniezszczęśliwszym z ludzi.

Fantastykę splócił Worowski z rzeczywistością. Jego baśniowy bohater tkwi w realnej rzeczywistości, w warunkach,

które dostarczyły mu tyle cierpienia. Był to moment historyczny - konstatuje Worowski - kryzysu i upadku arystokracji. Polska jak i cała Europa zmierzała w kierunku demokracji. Arystokracja nastawiona kosmopolitycznie szła na ugodę z rządami państw ościennych. Zygmunt Krasinski, kochający do szaleństwa swą ojczyznę, w domu rodzinnym spotkał się z postawą ojca zgoła odmienną. Jego ojciec - zły duch, był kosmopolitą, ugodowcem, a ponadto posiadał despotyczną władzę nad synem.

Aby wydobyć cechy różnicujące ojca i syna, krytyk stosuje kontrast - swoją ulubioną metodę postępowania badawczego. "Ojciec - despota, pseudopatriota, wielbiciel pseudoklasycyzmu w literaturze, syn miękki, delikatny, ale uparty w swych świętych uczuciach, patriota i romantyk. Ojciec wywiera nacisk na wolę syna całą siłą swego autorytetu. Syn w życiu podporządkowuje się woli ojca, natomiast w poezji odrzuca i wolę, i autorytet, i widzenie świata ugodowca"<sup>32/</sup>. Worowski widzi niezaprzeczalnie zgubny wpływ ojca na życiowe koleje losu syna, poezję zaś uważa za oazę wolną całkowicie od tych wpływów. Według niego uczucia patriotyczne Krasinskiego są sprzeczne. Krytyk dostrzega, że ideały tego arystokraty i katolika kłóca się z ideałami patriotów, ludzi postępu, demokratów, rewolucjonistów. Kiedy młodzież patriotycznie nastrojona organizowała czynny opór wobec zaborców, Z. Krasinski stał na uboczu. W 1829 roku był on studentem Uniwersytetu Warszawskiego. Zmarł wtedy senator Bieliński<sup>33/</sup>. Jego pogrzeb przerodził się w wielką manifestację patriotyczną. Brali w niej udział wszyscy koledzy Krasinskiego. On jako jedyny z wo-

li ojca poszedł nie na wiec a na uniwersytet. W ten sposób stracił kolegów. By ratować syna, ojciec zmuszony był wysłać go za granicę, na Zachód Europy. Z naciskiem ze strony ojca Krasinski spotykał się niejednokrotnie. Kiedy wybuchło powstanie listopadowe młodzieniec rwał się do kraju. Krytyk podkreśla, że ojciec wyraził sprzeciw i syn pokornie podporządkował się jego woli. Przyczyn wewnętrznego rozdarcia u poety Worowski dopatruje się w rozbieżności interesów warstwy, z której pochodził, z interesami narodu polskiego.

Zdarzały się też momenty w życiu Krasinskiego, gdy zła wróżka i zły duch tracili nad nim moc. Było to między innymi w Szwajcarii spotkanie z Mickiewiczem i Odyńcem, pierwsza miłość - Agnieszka Henrietta i pobyt we Włoszech. Był to okres rozmyślań. W ich efekcie powstała w 1834 roku "Nie-Boska Komedia". Worowski dostrzega, że utwór ten nawiązuje do "Boskiej Komedi" Dantego, tylko że Krasinski koncentruje się na "bezbożnej stronie spraw ludzkich"<sup>34/</sup>. Krytyka w tym utworze interesuje układ sił społecznych w walce. Na polu, gdzie ma się rozegrać decydująca bitwa, spotykają się arystokracja i demokracja. Ktoś powinien w tej walce zwyciężyć. Jednak tak się nie dzieje, bowiem poeta, zdaniem Worowskiego, stoi jak gdyby pōsrodku. Obie siły nie są mu przyjazne. W mrocznych barwach rysuje arystokratów, antypatyczni są dla poety demokraci. Pankracy - wódz demokratów jest człowiekiem wielkiego umysłu, jednak zimnym, bez serca. Hrabia Henryk - wódz arystokratów jest poetą, mającym na względzie własne interesy, pozbawionym miłości. Jest powszechnie wiadomym, jak wielkie znaczenie przypisywali romantycy uczuciom, zwłaszcza miłości. Zakończenie "Nie-Boskiej Komedi", sądzi krytyk,

wynika nie z rozwoju zdarzeń dramatu, ale z intencji jego autora, który nie dopuszcza do zwycięstwa żadnej z tych dwu sił. Faktycznym zwycięzcą jest Chrystus. Według Krasieńskiego bowiem światem rządzą takie prawa, które pozwalają zwyciężać właśnie Chrystusowi. Worowski, rozpatrując "Nie-Boską Komedie", oddziela Krasieńskiego-poetę od Krasieńskiego-myśliciela. O ile cały dramat, zdaniem krytyka, jest dziełem poety, to zakończenie - dziełem filozofa. Przy rozpatrywaniu kolejnych utworów Krasieńskiego Worowski tę myśl konsekwentnie rozwija.

Naczelnym problemem dramatu Krasieńskiego - "Irydiona" jest sprawa wyzwolenia uciemżonego narodu. Tytułowy bohater dramatu pragnie wraz z gladiatorami i chrześcijanami doprowadzić Rzym-kraj ciemży do upadku. Jego plany niweczy nowy imperator Aleksander Sewer. Irydion rzuca się na stos, gdzie płonie ciało jego siostry. Od śmierci ratuje go postać-symbol - Masynisa jego wychowawca i przyjaciel jego ojca. Masynisa namawia Irydiona, by ten sprzedał mu swą duszę, w zamian za którą dowie się o bezsensie upadku Rzymu. Przy krzyżu na Colosseum toczy się walka niebios i Masynisy o duszę Irydiona. Irydion zostaje uratowany, bo kochał swą ojczyznę - Grecję. Ma on do spełnienia ważne zadanie: pójść na Północ, do "kraju mogił i krzyży" /idzie tu oczywiście o Polskę/, by tam jeszcze raz przeżyć cierpienie, śmierć, zmartwychwstanie i osiągnąć szczęście a z nim wolność. Krasieński, przenosząc akcję dramatu z zachodniej Europy i Rzymu do Polski. wysuwa nowe hasło - cierpienia i śmierci w imię odrodzenia narodu.

Worowski w swych rozważaniach nad "Irydionem" zwraca uwagę, że Krasieński widzi naród jako nierozzerwalną całość i pomija istnienie walki społecznej, ale ceni ten utwór, bowiem jest on na wskroś oryginalny.

Worowski gruntownie znał poglądy filozoficzne Krasieńskiego, które poeta prezentował w każdym kolejnym utworze. Zostały one szczegółowo omówione w obu esejach poświęconych poecie. Jako praktyk ruchu rewolucyjnego, Worowski dostrzega niedoskonałości w systemie filozoficznym poety. Jest on, zdaniem krytyka, wspaniałą teorią, która w zastosowaniu praktycznym jest bezwartościowa.

Przyczynę stworzenia przez Krasieńskiego takiej abstrakcyjnej koncepcji filozoficznej Worowski tłumaczy nieznaną jomością życia, oderwaniem poety od spraw ziemskich. Krytyk swoje stanowisko argumentuje wieloma przykładami różnych form walki społecznej, jakie miały miejsce w tym czasie w Europie i w Polsce<sup>35/</sup>.

Temat miłości do ojczyzny jak motyw przewodni powraca niemal w każdym utworze poety. W "Psalmach przyszłości" Krasieński szukał pojednania w społeczeństwie polskim. Utwór ten wywołał polemikę wśród współczesnych i spotkał się z ostrą krytyką. Autor "Psalmów", zdaniem Worowskiego, nie ponosił aż tak wielkiej winy, jaką obarczali go współczesni. Krytyk uważa, że Krasieński nie był mniejszym patriotą niż ci, którzy go osądzali. Krasieński-polityk odrzucony został przez swoich współczesnych, a z politykiem usunięty z areny Krasieński-poeta. Czas jednak koi rany, Worowski radzi, by od "Trupa-polityka oddzielić żywego poetę, którego talent pozwoli na

długie przetrwanie<sup>36/</sup>. Szczęśliwym rozwiązaniem "bajki" jest przetrwanie Krasinińskiego-poety. Jego jubileusz obchodzono niemal w pięćdziesiąt lat od śmierci poety.

Artykuł "Zygmunt Krasiniński w 100-lecie urodzin poety", napisany w tym samym czasie co pierwszy, rozwija podobne zagadnienia, uzupełnia myśli krytyka zawarte w pierwszym, zaś w swoim nastroju znacznie od niego odbiega. Jest to próba historyczno-teoretycznej interpretacji jego twórczości. Składa się z trzech wyraźnie wyodrębnionych części. W pierwszej części tego tryptyku Worowski zastanawia się nad podłożem, które na gruncie polskim zrodziło romantyzm. Z jednej strony - zdaniem krytyka - był nim upadek państwa polskiego, z drugiej - uaktywnienie się postępowych sił demokratycznych nastrojonych patriotycznie. Winą za zgubę Polski obarcza krytyk arystokrację, która "otwarciem przeszła na stronę wrogów"<sup>37/</sup>. Kiedy warstwy średnie po utracie przez kraj niepodległości ożywiły się i dały dowód na to, że naród polski nie przestał istnieć. Krytyk wspomina o wielkim historycznym znaczeniu Konstytucji 3 maja, insurekcji kościuszkowskiej, walki Polaków na dalekich od ojczyzny frontach w legionach Dąbrowskiego i Kniaziewiczza. Były to czasy nadziei i rozczarowań. Dramatyczna walka narodowowyzwoleńcza nie dała Polsce wolności, lecz doprowadziła do niebywałego rozkwitu kultury. Worowski w tym artykule wyraża podziw dla polskiej literatury epoki romantyzmu. "Lata trzydzieste i czterdzieste - pisze krytyk - w historii Polski wyróżniają się wspaniałym rozkwitem poezji. Znakomita konstelacja Mickiewicza, Słowackiego

i Krasieńskiego zaćmiewa całą plejadę mniej wielkich, choć również utalentowanych postów i ta epoka upadku kraju jest jak gdyby na złość tym, którzy jej źle życzą, epoką nadzwyczaj bogatego wzrostu sił kulturalnych<sup>38/</sup>. Worowski uważa, że romantyzm stworzyła "ideologia narodu", na którą złożyły się idealizacja przeszłości, stan izolacji narodu, tłumaczenie upadku ojczyzny przemocą z zewnątrz, ignorowanie przyczyn wewnętrznych i wiara w bezwzględne odzyskanie niepodległości.

Pozostałe części tryptyku zawierają charakterystykę twórczości Krasieńskiego z zachowaniem chronologii i wyraźnym wyodrębnieniem dwóch okresów - do czterdziestego roku i po nim. Dla uniknięcia powtórzeń kwestie, które zostały podobnie przedstawione w artykule "Polski Dante", pomijamy.

Zatrzymajmy się teraz na filozoficznej koncepcji Krasieńskiego i stosunku do niej Worowskiego. Krytyk przeznaczając wiele miejsca na zapoznanie czytelnika z doktryną historyczno-filozoficzną poety, której nie akceptuje, uważając, że jest nieżyłowa.

W filozofii Krasieńskiego od razu można wyodrębnić trzy różnorodne elementy: filozofię Hegla, chrześcijańską teologię i swoistą etykę narodu. Krasieński, będąc patriotą, święcie wierzył w odrodzenie Polski i wskrzeszenie przez nią innych narodów. Był to wówczas w Polsce pogląd panujący. Krasieński formalnie odrzucał heglizm, jednak wiele z tej filozofii przedostało się do jego doktryny. Pogląd na temat Boga uosabiającego się w trzech postaciach w miarę rozwoju historii, to zapożyczenie z dialektyki Hegla. I znakomita



"triada", według której następuje rozwój, i "prawa", którym podlega sam Bóg, i dialektyczna negacja bytu przez myśl, a myśli przez duch - wszystko to są zapożyczenia z Hegla. Wbrew swojej woli Krasieński przyjął Hegla na swój sposób. Schemat heglowski przyłożył do mocno zakorzonego w nim chrześcijańskiego wykładu na temat trójcy, dopasowując go do triady, a triadę przysposobił do chrześcijańskiej ortodoksji. A poza tym - i to jest zdaniem Worowskiego najważniejsze - pozbawił heglizm ducha rewolucyjnego. Schemat Krasieńskiego jest czysto ewolucyjny. Stadia rozwoju u niego nie wpływają jedne z innych, nie są - w stosunku do siebie przeciwstawne, a tylko jedno uzupełnia drugie - następuje zsumowanie kolejnych etapów. Każde nowe stadium jest zastosowaniem poprzedniego: myśl nie odrzuca bytu, lecz zsumowuje się z nim, duch zsumowuje się z bytem i myślą, bowiem są to trzy składniki dodawania. U Hegla prawo rozwoju funkcjonuje dzięki sprzecznościom, u Krasieńskiego prawo istnieje samo przez się, natomiast sprzeczności są wynikiem niedostatecznej znajomości przez ludzi prawa.

Koncepcja filozoficzna Krasieńskiego jako idealistyczna zostaje odrzucona przez Worowskiego - materialistę. Krytyk jednak nie neguje jej wartości humanistycznych. "Ten arystokrata, katolik i patriota - pisze krytyk - był w swych idealistycznych dążeniach znacznie większym humanistą i kosmopolitą<sup>39/</sup>, niż wielu patentowanych "przyjaciół ludzkości"<sup>40</sup>. Dla Worowskiego cenne są wnioski, płynące z filozofii romantycznego poety: "jednoczenie się ludzkości wolnej i szczęśliwej i bezgraniczne perspektywy jej rozwoju"<sup>41/</sup>. Nasz ko-

mentarę wydaje się zbyteczny. Przecież dążeniem demokratów, zwłaszcza działaczom międzynarodowego ruchu robotniczego, w którym Worowski aktywnie uczestniczył, przyświecał podobny cel. Pisząc o literaturze przeszłości, wyrażając swój do niej stosunek, krytyk włączył swoje sądy na tematy nurtujące jego i jego współczesnych.

Kwestia narodowa znalazła w artykułach o Krasińskim stosowne miejsce. "Nacjonalizm koryfeuszy polskiej poezji był pozbawiony zezwierżenia - pisze krytyk - w tamtych czasach były mu /.../ obce wszelkie plany podboju, miał charakter prawnej i sprawiedliwej samoobrony, dlatego jego wyróżnikami były idealizm i humanizm"<sup>42/</sup>. Jest to nie budzące wątpliwości nawiązanie do czasów, kiedy w Rosji carskiej znane były przykłady prześladowania m.in. również Polaków tam mieszkających. Właśnie w zestawieniu z nacjonalizmem reprezentowanym przez cara "nacjonalizm koryfeuszy polskiej poezji" w ocenie Worowskiego był wzniosły, szlachetny i humanitarny. Worowski w swoich artykułach o Krasińskim chętnie nawiązuje do wypowiedzi Włodzimierza Spasowicza zgadzając się co do powinowactwa poety z autorem "Boskiej". Z innymi sądami Spasowicza ostro polemizuje.

"...on /Krasiński - przyp.mój L.K./ otrzymuje reputację wstecznika, niemal wroga ojczyzny i nawet - byłoby to dla niego najgorsze - panowie w rodzaju Spasowicza czy krakowskiego profesora Tarnowskiego /polskie wydanie tegoż Spasowicza/ ogłaszają go zwolennikiem swego rodzaju "wiesprzeciwiania się złu", pojednania z rzeczywistością /.../"<sup>43/</sup>.

W odpowiedzi Worowski formułuje własny pogląd na ten temat. "Co prawda Krasieński nie dożył wątpliwych pochwał Spasowiczów, ale i w życiu zaplątał się w takich sprzecznościach z rzeczywistością, że na długo przed śmiercią rzucił pióro i odszedł z politycznej areny"<sup>44/</sup>. W nawiązaniu do stanowiska Spasowicza Worowski zastanawia się, czy można Krasieńskiego zaliczyć do najwybitniejszych pisarzy świata, "Niektórzy krytycy - wśród nich Spasowicz - uważają, że Krasieński ma znaczenie poety światowego /.../"<sup>45/</sup>. Worowski odrzuca ten pogląd Spasowicza jako niesłuszny. Dla Worowskiego Krasieński pozostaje piewcą swojego narodu, i to w momencie jego największego wyobcowania, kiedy naród polski w najmniejszym stopniu dążył do połączenia się z ludzkością. Zdaniem krytyka "pisarzem światowym może być tylko ten, kto jest w stanie całkowicie zrezygnować z tego, co własne, narodowe /nacionalnoje/, albo ujmuje elementy narodowe w ich bezpośrednim rozwoju w kierunku tego, co ogólnoludzkie"<sup>46/</sup>. Worowski jest internacjonalistą - zwolennikiem równouprawnienia narodów, a nie hegemonii jednych nad innymi.

W obu artykułach o Ignacym Krasieńskim Worowski dał syntezę bogatej twórczości artystycznej i filozofii tego romantyka. Rozwój twórczości autora "Nie-Boskiej" krytyk rozpatruje w powiązaniu z tendencjami polskiego romantyzmu, szukając uwarunkowań rodzących właśnie taką twórczość. Problematyka minionej epoki stała się dla krytyka okazją do wyrażenia własnych sądów na temat najistotniejszych kwestii z dziedziny etyki i estetyki nurtujących jego i jego współczesnych.

W roku 1912 zbiegło się kilka ważnych rocznic. O jednej z nich już wspominaliśmy. Poza tym obchodzono dwudziestopięciolecie śmierci i setną rocznicę urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zmarł Bolesław Prus niemal w rocznicę śmierci Elizy Orzeszkowej, Worowski napisał małe artykułki zawierające pierwsze w krytyce marksistowskiej charakterystyki wspomnianych wyżej pisarzy.

W szkicu o Kraszewskim krytyk konstatuje, że "dla swej epoki był wielkością"<sup>47/</sup>. Pisząc głównie dla warstw niższych skutecznie wyparł z obiegu francuskie romanse i wprowadził do beletrystyki bohaterów z klas nieuprzywilejowanych. Ale, zdaniem krytyka, nie był to pisarz wielkiego talentu, choć wykształcony i bardzo pracowity. Kraszewski rozwijał działalność społeczeńiskową, zajmując zawsze pozycję neutralną. Worowski nie podziela opinii Kraszewskiego w kwestii chłopskiej, który uważał, że ziemia winna być własnością obszarników, zaś chłopci wolnymi najmiciami. Krytyk bierze w obronę chłopów.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w Rosji spuścizna literacka Kraszewskiego straciła na popularności, a początki polskiej prozy realistycznej ulegały powoli zapomnieniu. Worowski, będąc wyrazicielem opinii rosyjskich sfer intelektualnych, pierwszy wyraził sąd, że "światopogląd Kraszewskiego i jego twórczość straciły na znaczeniu"<sup>48/</sup>. Krytyk docenia rolę pisarza na określonym etapie rozwoju polskiej prozy realistycznej i podkreśla, że autor "Ulany" przeorywał w miarę swoich sił ciężki ugor powieści polskiej"<sup>49/</sup>.

I ten niewielki szkic stał się okazją do pokazania tępych i bezlitosnych rządów. Jakże wyczuwalna jest analogia między zgubną dla intelektualistów despotyczną polityką Bismarcka i rosyjskiego caratu.

Po roku 1864 rozwinął swą działalność polski pozytywizm. Wtedy to wstąpił na arenę społeczną Bolesław Prus. Decydującym momentem, który interesuje krytykę rosyjską na początku dwudziestego wieku, jest postawa społeczna pisarza. Worowski, dzieląc rozpowszechnioną w Rosji opinię, najwyżej ze wszystkich utworów pisarza ocenia "Placówkę", która jest opowieścią o ciężkiej doli polskiego chłopca walczącego z niemieckimi kolonizatorami o swój skrawek ziemi. Dla Worowskiego Prus jest mistrzem noweli. "Lalkę", "Faraona" i "Emancypantki" mimo wielu udanych scen i typów w sumie krytyk uznał za powieści słabe.

Jeszcze jednemu polskiemu pozytywście poświęcił Worowski niewielki artykuł. Był nim znany pisarz, działacz społeczny, myśliciel, a nade wszystko publicysta i teoretyk nurtu "pracy organicznej" - Aleksander Świętochowski, obchodzący w 1908 roku czterdziestolecie swojej działalności publicystycznej. Mimo iż w Rosji - jak się zwykło sądzić nie zdobyła sobie uznania jego publicystyka nasiąknięta propagandą osiągnięć nowoczesnej cywilizacji, postępu kapitalistycznego, przemysłu i techniki, mieszczańskiej inicjatywy i przedsiębiorczości<sup>50/</sup>, Worowski ceni postępowe dążenia Świętochowskiego. Jak wiadomo, Świętochowski fantazji i romantyce starszego pokolenia przeciwstawił pracę organiczną młodych, przywiązaniu do tradycji - postęp, patriarchalnej ciemności - wiedzę.

Był on zwolennikiem szeroko zakrojonego programu edukacji narodowej. Swoiście pojmował prawo narodu do niezawisłości, stojąc na stanowisku, że marzenia o politycznym wyzwoleniu Polski winny ustąpić miejsca dążeniom do wszechstronnego rozwoju narodu. Środkiem do osiągnięcia celu winno być wzmoczenie wysiłków intelektualnych i materialnych. Worowski w 1908 roku podziwiał Świętochowskiego, że umiał przez wiele lat zachować stałość swych poglądów i niezależność moralną i intelektualną, że poświęcił się pracy dla społeczeństwa, że wierzył głęboko w zwycięstwo kultury. A jeśli zdarzało mu się błądzić, to Worowski gotów mu wybaczyć<sup>51/</sup>.

Jeszcze nie przebrzmiały w Rosji echa sławy czołowych przedstawicieli pozytywizmu polskiego, a już na przełomie XIX i XX wieku nowa literatura porwała rosyjskiego czytelnika. Fala modernizmu szybko dotarła do Rosji, gdzie niezwykłą popularność zdobył sobie pisarz młodopolski - Stanisław Przybyszewski. Jego utwory, zwłaszcza dramaty, z miejsca były tłumaczone i wydawane<sup>52/</sup>. Olbrzymim powodzeniem cieszyły się wystawienia jego sztuk na scenach teatrów rosyjskich. W latach 1905-1910 ukazała się aż dziesięciotomowa rosyjska edycja dzieł Przybyszewskiego.

Przybyszewski ściągnął na siebie uwagę krytyki, dekadencjonalnej, która przyjmowała go z zachwytem, była zafascynowana nim i jego twórczością. Zaistniała sytuacja sprowokowała również Worowskiego do zabrania głosu na temat polskiego modernisty. Napisał /prawdopodobnie w roku 1904/ artykuł o nowym dramacie Stanisława Przybyszewskiego "Śnieg" i opatrzył

go tytułem "Ewa i Gioconda". Już na samym wstępie krytyk zastanawia się, skąd się bierze tak niezwykle entuzjastyczny odbiór tego słabego utworu. Jego zdaniem, winę za taki stan rzeczy ponosi krytyka, która wyraża sądy subiektywne, choć nie może i nie powinna tego czynić. Aby krytyka mogła w pozytywny sposób wpływać na kształtowanie gustów odbiorców, musi z całej masy "surogatów" wydobyć utwory najwartościowsze i popularyzować je. A więc, bardzo ważną funkcją krytyki, zdaniem Worowskiego, jest prawidłowe klasyfikowanie utworów podług ich wartości. Nowy utwór winien być rozpatrywany przez krytykę w powiązaniu z tradycją literacką. Z tego zestawienia będzie wynikało, czy jest to utwór prawdziwie nowatorski, czy też powtarza to, co już wcześniej zostało ujęte w lepszy kształt artystyczny. Dlatego Worowski, formułując zadania krytyki, próbuje dać rozwiniętą definicję dzieła sztuki. "Każde dzieło, pisze krytyk, naprawdę artystyczne, reprezentuje sumę energii twórczej akumulowanej w odpowiedniej formie i będącej w stanie w przyszłości być źródłem przeżyć estetycznych, spełniać funkcję w wychowaniu estetycznym i etycznym, która przypada właśnie sztuce"<sup>53/</sup>. Na dzieło sztuki Worowski patrzy kompleksowo. Jest to, jego zdaniem, zespół składników ściśle ze sobą powiązanych, dostarczających odbiorcom najwyższych przeżyć estetycznych. Dlatego przy rozpatrywaniu przez krytykę nowego utworu konieczne jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie: czy jest on rzeczywiście nowym wkładem do skarbnicy duszy ludzkiej, to znaczy, czy reprezentuje odpowiednio wysoki poziom artystyczny, a jeżeli tak, to czy wnosi coś nowego, w nowym naświetleniu, w nowym kształcie - jednym słowem, czy jest

W stanie dostarczyć nowych przeżyć artystycznych. Jeśli utwór spełnia takie warunki, krytyka winna go przyjąć jako cenny nowy nabytek. Jeżeli zaś nowy utwór jest powtórzeniem poprzednich, czasem gorszym wyrażeniem tego, co już stworzono, wówczas krytyka winna go odrzucić. Prawdziwe dzieła sztuki, stwierdza Worowski, cechuje wielka żywotność. Są one na tyle sugestywne, że pozwalają przeżyć współczesnym pokoleniom nawet odległe historyczne momenty. Zwłaszcza w społeczeństwie, które ma znaczne braki w dziedzinie estetyki, krytyka, postuluje Worowski, winna wydobywać najcenniejsze dzieła sztuki i nakłaniać czytelników, słuchaczy i widzów do obcowania z prawdziwą sztuką.

Worowski swoje stanowisko ilustruje interpretacją "Śniegu" Przybyszewskiego na tle jego poprzedniego dramatu "Dla szczęścia" i dostrzega, że fabuła i konflikt obu dramatów nie są nowe. Dramat "Dla szczęścia" utrzymany jest w poetyce realistycznej. Pod wpływem nietscheanizmu w "Śniegu" wszystko, co było autentyczne, zniszczone jest przez symboliczną mgiełkę. Występują tu, według Worowskiego, nie żywe postacie, a raczej ich sylwetki. Sam konflikt dramatu został złagodzony i wyrażnie "przesłodzony". W sztuce "Dla szczęścia" mieliśmy do czynienia ze starą prawdą wiecznie nową. Krytyk dostrzega u Przybyszewskiego ewolucję od artysty do filozofa-seksualisty i uważa, że ewolucja ta kazała mu zmienić utwór i stworzyć postaci papierowe. Ewa, bohaterka "Śniegu" wmawia swemu ukochanemu, że stworzony jest do walki o nowe światy. Czytelnik nie dowiaduje się jednak o jaką walkę chodzi. Postępowanie



Tadeusza przeczy charakterystyce, jaką daje autor. Worowski słusznie twierdzi, że autor chce, by mu uwierzono na słowo i że z takim stanowiskiem zgodzić się nie można. Ewa w "Śniegu" jest symbolem tęsknoty. Za czym tęskni Ewa? Tragedia tęsknoty została w tym dramacie sprowadzona do intrygi miłosnej, z tą jednak różnicą, że bohaterowie zaczęli mówić patetycznym językiem bohatera tragedii. Worowski dochodzi do wniosku, że Ewa oszukała czytelnika rosyjskiego. Miała być silną indywidualnością. Okazała się jakże pustą i nienowoczesną. Worowski nawiązuje do nowych czasów, które stworzyły nowy typ kobiety silnej, wolnej i dumnej. Jej ideały są bliskie i drogie każdemu człowiekowi. Taką właśnie kobietę spotykamy w tragedii d'Annunzia "Gioconda". Gioconda - modelka inspirowała rzeźbiarza, współtworzyła sztukę. I jej ideałem i ideałem artysty jest dokonanie wspaniałego dzieła sztuki. W służeniu ideałowi i modelka i twórca są jednakowo wielcy, wolni i dumni. Worowski rozpatrując problem moralny, dochodzi do wniosku, że "Śnieg" jest utworem bezwartościowym. Pod pięknym przykryciem ukryty jest zwyczajny chwast. Artykuł ten zawiera ostrą krytykę nie tylko jednego dramatu Przybyszewskiego, ale wskazuje na szkodliwość rozpowszechniania podobnych utworów wśród społeczeństwa, które szuka ideału. Czasy, w których żył Worowski, skłaniały do tęsknoty, do marzeń o lepszej przyszłości, krytyk zjawisko to nazywa "psychologią czasu", ale te tęsknoty winny były znaleźć zdecydowanie inny wyraz niż w utworze Przybyszewskiego. Podobne stanowisko wobec twórczości Przybyszewskiego i prądowi modernistycznego zajmowali przedstawiciele rosyjskiego

nurtu realistycznego, którzy widzieli w modernizmie produkt "chorego, sceptycznego i rozczarowanego wieku"<sup>54/</sup>. Korolenko o utworze Przybyszewskiego "Homo Sapiens" pisał: "Trudno wyobrazić sobie utwór bardziej zmyślony, pretensjonalny i niesmaczny"<sup>55/</sup>. Polskiemu modernizmowi nie skąpili uwag krytycznych i inni rosyjscy realisci. Zarzucali mu, że pisze utwory nieoryginalne, bowiem każdy kolejny jego utwór jest kopią poprzednich.

Niewątpliwą zasługą klasyków rosyjskiej krytyki marksistowskiej było szybkie reagowanie na nowe zjawiska literackie. Wśród nich Worowski w walce z modernizmem zajął jedno z czołowych miejsc. Poświęcił mu kilka większych artykułów, w których miał okazję poruszyć szereg istotnych problemów teoretycznych, zastanawiając się nad definicją dzieła sztuki, cechami dzieł wybitnych i epigońskich. Domagał się od krytyki, by się kierowała obiektywizmem w ocenie zjawisk literackich i odpowiedzialnie kształtowała gusty czytelników. Kładł nacisk na funkcję etyczną literatury, która powinna zawierać zdrowe psychiczne treści, oraz poruszać problemy społeczne żywo obchodzące czytelników. Na literaturę polską umiał spojrzeć z wielką sympatią, wysoko oceniając to, co w niej wartościowe a odrzucając zjawiska estetyczne marksistom obce.

P R Z Y P I S Y

1. J.Adamowicz, W.W.: Niedoumiewajuszczij iskrowiec, P.Orłowski Or /-ij/, Or-ski P., Paweł Orłow, P.O.-ski, Fawn, Profan, Czernomor, Muchomor, Pseudonim, Kentawr, Fantazior, Szwarz, U.A. Zob.: E.Morozowa: W.W.Worowski w borbie za proletarskuju litieraturu. Lwow 1957, s.98.
2. P.Ettinger: Wacław Worowski /1871-1923/. "Kuznica" 1948, nr 51, 2.23.
3. P.Lepieszinskij: Krasiwyj finał krasiwoj žizni "Proletarskaja Rewolucija", Istoriceskiy žurnał Istparta, 1923, nr 3/15, s.7.
4. P.Ettinger: Op.cit. s.23.
5. W.W.Worowski: Litieraturnyje oczerki. Moskwa 1923;  
W.W.Worowski: Soczinienija w 3 tomach. "Socekgiz" 1931-1933; W.W.Worowski: Izbrannyje proizwiedienija o pierwoj russkoj riwolucji, Moskwa 1955; W.W.Worowski: Literaturnaja kritika. Moskwa 1971; W.W.Worowski: Estetika, Literatura. Iskustwo. Moskwa 1975.
6. N.Mieszczeriakow: W.W.Worowski. Biograficeskiy oczerk, /w:/ W.W.Worowski, Soczinienija, t.1, Moskwa 1933;  
J.Ganeckij: W.W.Worowski, Moskwa 1925; N.Pijaszew: W.W.Worowski, Moskwa 1959.
7. K.Jemielianow: W.W.Worowski kak mietodołog litieratury. "Russkiy jazyk w sowietskoj szkole", 1931, nr 6-7, s.10;  
N.Mieszczeriakow: Nieizdannyje litieraturnyje raboty

- W.W.Worowski. "Krasnaja now" nr 4, 1929, s.188;
- N.Mieszczeriakow: Iz litieraturnoj diejatielnosti Worowskiego w Odessie. "Krasnaja now", 1929, nr 7; P.Smirnow: Niekotoryje osobiennosti jazyka i stila publicystycznych i litieraturno-kriticzeskich proizwiedienij W.W.Worowskiego, "Uczenyje zapiski Kalinigradskogo Pedagogiczeskogo Instituta", wyp.3, 1957, s.183; L.Pustylnik: Kritik-bolszewik, "Znamia", nr 5, 1973, s.251.
8. A.R.Wołkow: Statji W.W.Worowskiego o polskiej litieraturie. "Naucznyj jezegodnik Czernowickogo uniwersiteta za 1957 g.", Czernowcy 1958, s.190-193.
9. Najnowsze zbiorki prac krytycznych Worowskiego opatrzone są komentarzami, przypisami i indeksem nazwisk.
10. J.Kozłowski: Wacław Worowski w 30 rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty "Swiat" 1953, nr 19, s.11.
11. P.Ettinger, znany polski bibliofil i historyk sztuki, poznał Worowskiego jeszcze jako studenta politechniki w domu Adama Tołłoczki, gdzie swego czasu zbierała się demokratyczna polonia moskiewska.
12. S.Krzemień: Michajłowski, Worowski, Łunaczarski. "Polityka" 1958, nr 13, s.7.
13. E.Popowa; I.Bunin w ocenie W.Worowskiego. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, ser.I, 1971, s.37.
14. Literatura Rosyjska. PWN, t.2 Warszawa 1951-1971, s.579, 630, 833, 836.
- , Literatura Rosyjska w zarysie pod red.Z.Barańskiego

- i A.Semczuka. PWN, Warszawa 1975, s.728, 729.
15. Z.Barański, Literatura Polska w Rosji na przełomie XIX i XX w. Wrocław 1962.
  16. IAS: Co czeka beletrystykę? Aktualności. Rocznice. "Życie Literackie", 21 listopada 1971, s.14; "W październiku minęła setna rocznica urodzin W.Worowskiego wybitnego marksistowskiego krytyka i publicysty.  
Tygodniki literackie z końca ubiegłego miesiąca piszą o nieprzemijającej wartości jego prac, o jego wciąż żywym uczestnictwie we współczesnym życiu literackim oraz publikują nieznane artykuły Worowskiego z okresu 1905-1907".
  17. Okres odesski w życiu Worowskiego obejmuje lata 1902-1912, z wyłączeniem okresu pobytu na emigracji /okresowe pobyty w latach 1902-1905/ i w okresie rewolucji /1905-1907/. W latach 1907-1912 Worowski prowadzi w miarę osiadły tryb życia właśnie w Odessie.
  18. Zob.W.Worowskij, Litieraturnaja kritika s.523.
  19. Zob. Ibidem, s.523.
  20. Zob.Ibidem, s.524.
  21. Zob. Ibidem s.524. Jeden z pseudonimów Worowskiego.
  22. Zob. Ibidem s.524.
  23. Zob.E.Morozowa, Op.cit. s.98,99.
  24. Zob.W.W.Worowskij: Soczinienija, t.2.
  25. K.Wyka, Modernizm polski, Kraków 1969, s.189.
  26. N.Gej, W.Piskunow: U istokow marksistskoj litieraturnoj kritiki. "Woprosy literatury", 1967, nr 8, s.134.

27. Zob. N.A.Trifonow: A.W.Łunaczarskij i sowiecka literatura. Moskwa 1974, s.427.
28. W.Korolenko: Izbrannyje piśma, t.3, Moskwa 1936, s.131.
29. M.Gorkij: Piśma k P.Piatnickomu /w:/ Archiw A.M.Gorkogo, t.4, Moskwa 1954, s.75.
30. Cytaty z Worowskiego włączam we własnym przekładzie ze względu na brak innych.
31. W.W.Worowskij: Litieraturnaja kritika, s.386.
32. Ibidem, s.387.
33. Senator Bieliński zmarł w marcu 1829 r.
34. W.W.Worowskij: Litieraturnaja kritika, s.389.
35. Były to wydarzenia lat czterdziestych, znanych z licznych powstań w Europie.
36. W.W.Worowskij: Litieraturnaja kritika, s.393.
37. Ibidem, s.395.
38. Ibidem, s.394.
39. Wyras "kosmopolita" /kosmopolit/ w niniejszym kontekście jest pozbawiony pejoratywnego sensu.
40. W.W.Worowskij: Litieraturnaja kritika, s.414-415.
41. Ibidem, s.419.
42. Ibidem, s.415.
43. Ibidem, s.387.
44. Ibidem, s.400.
45. Ibidem, s.400.
46. Ibidem, s.400.
47. Ibidem, s.387.

48. Ibidem, s.382.
49. Ibidem, s.382.
50. Z.Barañski: Op.cit. s.61.
51. W.W.Worowskij: Litieraturnaja kritika, s.374.
52. Dramat "Śnieg" Przybyszewskiego był napisany w 1903.  
W 1904 ukazały się dwa jego przekłady na język rosyjski: 1/ A.Wozniesińskiego /Odessa 1904/ i I.Brawicza /"Prawda", 1904, nr 1/.
53. W.W.Worowskij: Litieraturnaja kritika, s.355.
54. Z.Barañski: Op.cit. s.125.
55. Ibidem, s.125.